

Leśna wpadka



Piątek, 6 września 2024 r.

Kochani Obserwatorzy, jest ciemna noc, lecz emocje nie pozwalają mi zasnąć, dlatego postanowiłam opowiedzieć Wam o mojej dzisiejszej przygodzie.

Z samego rana moja klasa z wychowawczynią i nauczycielką geografii wybrała się do lasu na lekcję plenerową. Mieliśmy poznać gatunki roślin i zwierząt, zasady bezpieczeństwa oraz sposoby ochrony rodzimej flory i fauny. Oczywiście staraliśmy się trzymać razem, bo orientacja w terenie nie jest mocną stroną dzieciaków na co dzień mieszkających w mieście i wędrowaliśmy wyraźnie oznaczonymi ścieżkami.



Podziwialiśmy sosny, dęby, brzozy, olszyny.... Przyglądaliśmy się podszytowi i ściółce, był nawet czas na zjedzenie kanapek na polanie. Wszyscy świetnie się bawiliśmy, bo nasza nauczycielka z wielkim zaangażowaniem opowiadała o wszystkim, co mogliśmy zobaczyć. Nagle wśród krzaków i traw zobaczyłam jelonka. Rozglądał się na boki. Moje serce zabiło szybciej!!! Podekscytowana przyglądałam mu się i szybko zrobiłam parę zdjęć. Uśmiech nie schodził mi z twarzy, rozpierała mnie radość, bo spotkać na swojej drodze tak urocze zwierzątko, nie jest łatwo. Kucnęłam i jak zahipnotyzowana przyglądałam się mu. Z resztą, sami zobaczcie, jaki był śliczny.



Akurat słońce rozświetliło całą polanę, byłam zachwycona. Niestety, kiedy już wygramoliłam się z traw, okazało się, że klasa już poszła, a ja tkwię sama w miejscu odpoczynku. Ale heca!- zostałam sama w lesie. Takiej wpadki jeszcze nie miałam. Na początku strach sparaliżował całe moje ciało, a zimny pot spłynął po plecach. Wpadłam w panikę! Nieoczekiwanie jelonek zaczął odchodzić ścieżką, a ja po prostu poszłam za nim. I wiecie co się stało..... Wyprowadził mnie na skraj lasu, gdzie bawiła się moja klasa. Na szczęście nikt nie zauważył mojego zniknięcia, więc najzwyczajniej w świecie wmieszałam się w tłum.

Wróciliśmy tuż przed końcem lekcji. Nikomu nie przyznałam się do tego, co mi się przytrafiło. Mam nadzieję, że noc ukoji moje skołatanе nerwy i w końcu będę mogła zasnąć. Trzymajcie za mnie kciuki i do następnego wpisu.

KOMENTARZE: 3

Benia 7: O matko! Chyba bym padła na zawał! Śpij kobieto, należy ci się.

Mariusz Chałka: Szczerze mówiąc, przyznaj się, wyjdzie Ci to na dobre.

Konrad Bobrzewski 123:

Dobrze zrobiłaś. 😊